Nr 190 (1564) Cena 2500 mk. Włocławek, niedziela dnia 2 września 1923 r. Rok VI

SŁOWO KUJAWSKIE

Prenumerata na miejscu mk. 56.250, na prowincji i z odnoszeniem do domu 62.500 mk.

Ogłoszenia za wiersz nonparelowy pierwsza strona 3000 m., druga i trzecia 2500 mk., czwarta 2000 mk. Ogł. drobne 1000 mk. za wyraz, tłust. druk. podwójnie najmniejsze ogł. 10.000 m. Dla zagranicy ceny o 200% wyższe.

Adres Redakcji i Administracji: Księgarnia Powszechna, ul. Brzeska № 4. — Redakcja i Administracja otwarta od g. 10 r. do 3 i od 5 do 6 wiecz.
Redakcja rękopisów nadesłanych nie zwraca; nadsyłane bez oznaczenia honorarjum uważa za bezpłatne; prosi, by pisane były po jednej stronie. Ogłoszenia przyjmow. są do g. 12
REDAKTOR PRZYJMUJE CODZIENNIE, OPRÓCZ NIEDZIEL I ŚWIĄT, OD GODZINY 2-EJ DO 3-EJ PO POŁUDNIU. — TELEFON REDAKCJI 26. № P. K. O. 61.783.

Naród szlachetny nie ginie i nie umiera.
Adam Asnyk.

Charakter narodu.

Główną podstawą bytu i rozwoju państwa jest wartość moralna charakteru narodu.

Prawda, pewien wpływ na pomyślny rozwój państwa mają i innej natury czynniki, jak ustrój społeczny, położenie geograficzne, klimat, sąsiedztwo i t. d. Decydującym jednak czynnikiem o naszym bycie — jest nasz charakter narodowy.

I w przeszłości naszej charakter narodu, obok wad naszego ustroju społecznego, był głównym decydującym czynnikiem, bo i ustrój społeczny każdego narodu jest wytworem jego charakteru.

Silny charakter narodowy zawsze zdoła wytworzyć dość silny sprzeciw nawet potężnej i zorganizowanej zaborczości sąsiadów.

„Cała potęga państwowa Polski polegała tylko na cnotach obywateli, gdy te runęły, runęła Polska" — powiada Szczepanowski.

Wielka prawda słów Mickiewicza o ulepszeniu i rozszerzeniu dusz, potrzebnem do ulepszenia praw i rozszerzenia granic, jest pięknem stwierdzeniem, że moc i przyszłość nasza jest zawarta w moralnej wartości naszego charakteru.

Jak siła biblijnego Samsona zawierała się we włosach, tak moc nasza i zdolność samodzielnego rozwoju naszej państwowości, a więc i bytu narodu polskiego, zamyka się całkowicie w wartości moralnej charakteru narodu.

Najpomyślniejsze warunki klimatyczne i polityczne nie zapewnią trwałego i pomyślnego rozwoju narodowi, jeżeli w duszy jego niema utrwalonych zasad boskich praw i nakazów, jako podstawy charakteru narodowego. Najwspanialsze wytwory i zdobycze cywilizacji legną pod działaniem czasu i mniej pomyślnych okoliczności zewnętrznych, jeżeli w zbiorowej duszy narodu zbraknie tej mocy niespożytej sharmonizowanej twórczości, z której istoty wytwarza się charakter narodu.

Przenikać do najgłębszych pokładów i tajników zbiorowej duszy narodu w poszczególnych momentach jego teraźniejszości, oraz w ciągłości jego przeszłych dziejów, wypatrywać w tej duszy słabości i wady, organiczne i nabyte, analizować ich pochodzenie i badać stosunek do całości konstrukcji duszy narodu — to boski dar wielkich, uprzywilejowanych łaską Boga, przewódców narodu, którzy przez ten dar jasnowidzenia duchowego ogarniają, jak gdyby swą intuicją duchową, całość konstrukcji zbiorowej duszy narodu i wytykają i znaczą kierunek i drogę w dalszym dziejowym pochodzie jego ducha.

Naród, któremu Bóg odmówił takich przywódców, — pomimo pomyślności materjalnej i pozornego rozwoju swej państwowości, — zazwyczaj zatraca harmonijność rowoju swego charakteru narodowego, a przez to zwykle, dla siebie nawet nieświadomie, zbacza z właściwej sobie drogi dziejowego posłannictwa.

Jeżeli jednak w jego głębokich pokładach zbiorowej duszy ocaleje odrodcza twórczość duchowa, naród zbiorowym wysiłkiem woli może od zyskać równowagę sił duchowych i moralną wartość swego charakteru ocalić.

Naród nasz posiadał liczny zastęp wielkich przywódców - bojowników ofiarnych, którzy mocą własnej duszy znaczyli kierunek dziejowego pochodu zbiorowej duszy narodu. Od Skargi, Staszyca, Modrzewskiego, przez Krasińskiego i Mickiewicza, aż do Witkiewicza, Szczepanowskiego i Wincentego Lutosławskiego tworzy się ten piękny korowód mocarnych bojowników o wartość i czystość moralną naszego charakteru.

Oni potęgą swego umiłowania, twórczą mocą swej duszy, jak strażnicy na rozkaz Boga, stanęli na straży czystości polskiej duszy i charakteru narodu zbiorową duszę polską sycili nieśmiertelnością moralnej potęgi, oparte i ugruntowanej na boskich nakazach nauki Chrystusa.

Długi okres niewoli politycznej wstrzymał dziejowy rozwój polskiej duszy i charakter narodu poważnie wypaczył, poczynił w nim nowe wyłomy i spotęgował stare wady.

Miłość Boga i Ojczyzny była całą przeszłość naszą głównym ośrodkiem ośrodkiem rodczym twórczości duszy polskiej. W okresie niewoli tęsknota za utraconą wolnością ojczyzny przetworzyła się w zbolałej duszy narodu w rozpaczliwą żądzę, która objęła całą zbiorową duszę polską i utrzymała tę duszę w stanie nieludzkiego napięcia i bezgranicznie ofiarnego wysiłku.

Dziś przeżywamy okres reakcji duchowej, — okres pewnej niemocy i bezładu na skutek zbyt długotrwałego napięcia duchowego; — to naturalna przyczyna, dla której obniża się nasza sprawność duchowa i potęgują wady narodowego charakteru. Reszty dokonały okropności wojny, która zazwyczaj w duszy narodów budzi drzemiące i uśpione siły wrogie moralności chrześcijańskiej.

Dlatego naokół nas, pomimo tryumfu idei wolności narodowej, szaleje rozpętana orgja duchowej anarchji i bezładu, a w narodzie wzbiera fala moralnego nihilizmu, który wylewa się nazewnątrz w bezmyślną obojętność na nasze jutro i w wyuzdaną wprost pogoń za użyciem dziś.

Fr. Zieliński.

Zanik uczuć estetycznych.

W całym świecie powojennym zaobserwowano ogólne obniżenie smaku estetycznego publiczności. Wpłynęły na to czynniki najrozmaitszego rodzaju: wyczerpanie duchowe, psychoza rozpętanych najujemniejszych instynktów, katastrofa ekonomiczna, a z nią wzrost codziennej deprawującej zazwyczaj walki o byt, przesunięcia społeczne, więc proletaryzacja inteligencji, a kapitalizacja warstw niżej intelektualnie postawionych i t. p. Poznanie źródła zła nie zmniejsza jednak zgrozy, jaką napawa ono każdego, dbałego o kulturę społeczną obywatela.

Chcę powiedzieć o obniżeniu pojęć i gustów estetycznych oraz zaniku zdolności odróżniania rzeczy błahych, lub całkiem bezwartościowych od rzeczy istotnie cennych i pięknych — w dziedzinie sztuki literackiej. Teatry, wiecznie żalące się na brak scenicznych dzieł rodzimych, dogadzając guścikom bezkrytecznej, częstokroć wyzutej z wszelkiego poczucia prawdziwego piękna publiczności, miast produkować dzieła twórców tej miary, co chociażby Wyspiański, Rostworowski czy Przybyszewski, — wystawia t. zw. sztuki kasowe, deprawując społeczeństwo lupanarowemi sztuczydłami w stylu Saroira, Verneuilla czy Bernsteina.

A co obecnie czytamy? Gdzież zaginęli Kraszewski, Prus, Orzeszkowa, Żuławski, Maeterlinck, Ibsen? Gdzież tylu, tylu innych, nieślizgających się po linji płaskich dowcipów i brukowych sensacyj? Dochodzi do tego, że uczeń i uczenica z ósmej klasy ze zdziwieniem dowiadują się o nazwiskach koryfeuszów literatury polskiej, psując sobie smak, koszlawiąc pojęcia i demoralizując dusze chwastami najordynarniejszego gatunku piśmideł Farréra, Benoit lub Bauraugh.

Proszę odwiedzić tylko nasze książnice i zapytać, co czyta dzisiaj młodzież począwszy od lat 12, a szczególnie mamusie i starsi panowie?

St. Brz.

Uroczyste rozpoczęcie roku w miejscowych szkołach powszechnych. Na pół godziny przed 9-tą rano zaroiło się wczoraj od dzieci szkolnych na wszystkich ulicach prowadzących do katedry. To dwójkami, to czwórkami, piątkami, niczem harcerze. A sprawnie, z uśmiechem zadowolenia, kroczyły dziewczęta i chłopcy na nabożeństwo do katedry — aż dusza się raduje od widoku tylu spieszących do świątyni, by rozpocząć z Bogiem naukę. »Z Bogiem, z Bogiem każda sprawa, tak mawiali starzy« — dodam: »tak i dziecię gwarzy«... Nabożeństwo odprawił J. E. ks. bp. sufragan Owczarek. Miło było patrzeć, jak wiankiem, by te kwiaty niewinne, otoczyły dzieci ołtarz, przy którem w namaszczeniu wielkiem odprawiał ks. bp. Sufragan bezkrwawą ofiarę. Po nabożeństwie dzieci w serdecznym nastroju opuściły świątynię, by udać się do szkoły. I znowu praca całoroczna żmudna, ale owocna. Na tę owocną pracę: »Szczęść Wam Boże!«

Prezydjum Rady Miejskiej prosi pp. Radnych i Członków Magistratu o przybycie w pełnym składzie do Magistratu na dwa kolejne krótkie (15 minutowe) posiedzenia Rady Miejskiej w poniedziałek i wtorek dnia 3 i 4 września 23 r. o g. 8 wiecz. dla uchwalenia w 3 czytaniach krótkoterminowej pożyczki administracyjnej 1 miljd. mkp.

Wrazie nie dojścia do skutku uchwały z braku quorum, Magistrat będzie zmuszony niezwłocznie wstrzymać roboty inwestycyjne.

Pierwsza komunja św. dzieci w Osięcinach. W dn. 29.VIII 23 r. dzieci parafji Osięciny przystąpiły do pierwszej komunji św.

Dzięki usilnej pracy miejscowego proboszcza ks. Matuszewskiego uroczystość wypadła bardzo imponująco.

Po uroczystości w kościele, dzieci udały się na plebanję, gdzie odbyło się tradycyjne śniadanie.

Na zakończenie uroczystości odbyło się zdjęcie całej grupy.

Zabawa z loterją. Dziś w ogrodzie kolejowym odbędzie się zabawa połączona z loterją i licznemi niespodziankami. Popierajcie wysiłki młodzieży! Początek o g. 4.

Match piłki nożnej. W niedzielę, dnia 2 b. m. o godz. 4 po poł. rozegrany będzie match piłki nożnej między drużynami 63 p. p. (Toruń), a reprezentacją Włocławka. Drużyna 63 p. p. jest jedną z najlepszych drużyn Pomorza, posiada mistrzowstwo 4 dyw. piech. i uzyska prawdopodobnie mistrzowstwo o K. № VIII. Match niedzielny budzi w tutejszych kołach sportowych wielkie zainteresowanie.

Balet Dobieckiej i Romanowskiego. Co się istotnie rzadko zdarza, — występy baletowe artystów tej miary jak pp. Dobiecka i Romanowski, będą fascynującem zjawiskiem na scenie teatru „Nowości" we wtorek dnia 4 września o g. 9 wiecz. Niezwykle doborowy program świadczy o wybitnej kulturze tanecznej tak niezwykłej pary artystyczno-primabaleriny i baletmistrza sławy zagranicznej.

Komunikacja na Wiśle. Od 1 go b. m. statek odchodzi z Włocławka do Płocka o godz. 6 i 14.20, z Płocka do Włocławka o godz. 6 i 14.20.

Jarmark w Radziejowie Kujaw. odbędzie się 5 b. m.

MYŚLI.

Wybrał. J. K.

Życie prywatne ludzi oparte jest na prawie Chrystusa.

Życie dziejowe ludów pozostało jeszcze pogańskie. A oto dowody:

Gdy na ulicy zemdleje i upadnie człowiek, ludzie pośpieszają mu na wyścigi z pomocą; gdy w ciągu dziejów omdleje naród, ludzie śpieszą się jeden przez drugiego, by go dobić.

Chrystusa niema jeszcze w historji. Gdy do niej zstąpi, pocznie się nowa epoka dla chrześcijaństwa i ludzkości.

H. Sienkiewicz.

Z T-wa Gimn. „Sokół". We wtorek dnia 4 b. m. o godz. 7.30 w. na sali gimnastycznej Gimn. Męsk. (ul. Szkolna) rozpoczną się ćwiczenia gimnastyczne dla członków „Sokół". Cwiczenia prowadzić będzie oficer instrukcyjny, por. Niklewicz.

Zbiórka wszystkich czynnych członków obowiązkowa w lokalu T-wa (Gęsia 13) o godz. 7.15 skąd wymarsz na ćwiczenia.

Tańszy chleb. Kooperatywa Robotników Chrześcijańskich sprzedaje chleb b. ładny 2 kilowy po 14000 marek, więc o 1000 mk. taniej od ceny urzędowej. Są to skutki kupna mąki nie z włocławskich młynów, lecz z pierwszej ręki, wprost, od ziemian, posiadających młyny. Chleb po tej cenie sprzedaje się w filjach Koop. «Nasz Sklep»: przy ulicy Bulwarowej 15, ul. Ogrodowej, ul. Ceglanej 1, tuż przy fabryce „Celluloza".

Szkoła rolniczo hodowlana w Liskowie, wespół z Okręgowem Tow. Roln. w Kaliszu, urządza od dnia 15 listopada b. r. miesięczne kursy rolnicze. Zapewnione korzystanie z wszelkich pomocy szkolnych oraz obznajmienie słuchaczów ze społecznemi instytucjami Liskowa. Nauka i mieszkanie — bezpłatne, ci, którzy będą stołować się w internacie szkolnym, zwrócą koszt utrzymania.

W tejże szkole nowy półtoraroczny kurs rozpocznie się dn. 15 listopada r. b.; kurs ten składa się z rocznego kursu, dającego ogólno-rolnicze wykształcenie i z półrocznego kursu hodowlano-weterynaryjnego — dla przyszłych działaczy społecznych w dziale podniesienia hodowli w kraju.

Bliższych szczegółów udziela (ustnie i pisemnie szkoła i Okręg Tow. Roln. w Kaliszu bezpłatnie i na każde żądanie. Adres: Lisków Kaliski. Szkoła Rolnicza.

Zarząd Oddziału Włocławskiego Polskiego Czerwonego Krzyża składa niniejszem serdeczne podziękowanie za rzetelną współpracę w urządzeniu i prowadzeniu kawiarni na Wystawie Rolniczo-Przemysłowej pp.: dr. M. Miklaszewskiej, rejent. Kowalewskiej, W. Ossowskiej, H. Somerowej, dyr. Szeliżynie, maj. Żukotyńskiej, B. Czaplickiej, J. Małaczyńskiej i Fr. Mankiewiczowi, oraz wyraża głęboką wdzięczność za zaopatrzenie kawiarni ofiarami w naturze wszystkim Kółkom Ziemianek Okręgu Kujawskiego, Zarządowi Szkoły Gospod. »Marysin«, Zarządowi »Maślarni« w Czerniewicach, Zarządowi fabryki »Cellulozy«, cukrowniom Brześć-Kujaw. i Choceń, pp. aptek. Gutkowskiemu, E. Bauerowi, Przem. Kowalewskiemu, J. Bojanczykowi, dyr. Cygańskiemu, St. Beczkowiczowi i L. Neumanowi.

Co niesie dzień?

WRZESIEŃ
2
NIEDZIELA

Dziś: 15 po Św., Szczepana kr. w.
Słow.: Czciboga.
Jutro: Aniołów Stróżów.
Wschód słońca o g. 4.54
Zachód o g. 18.24
Wsch. księżyca o g. 21.45
Zachód o g 11.56.

Spostrzeżenia Stacji Meteorologicznej we Włocławku.

Sierpień	godzina	ciśnienie powietrza w m/m 700+	temperatura w stopn. Celsjusza	zachmurzenie nieba 0—10	Kierunek i szybkość wiatru w mtr/sek.
31	21	60,1	15,7	0	C — 0
1	7	54,4	16,8	5 ⊙	E — 1
1	13	51,3	30,3	8	E — 5

W dniu 31 sierpnia najwyższa temperatura wynosiła 22,2°, najniższa 6,3°. Opadu nie było.

Kwesta. Dnia 2 b. m. urządzoną będzie kwesta uliczna. Dochód przeznaczony na ochronę przy klasztorze.

Złoty polski 41,000 mk. P. Minister Skarby ustanowił nową cenę emisyjną złotego polskiego na 41,000 mk. polskich.

Z gimnazjum im. Długosza. Rozpoczęcie roku szkolnego 1923/24 w 8-klasowem gimnazjum humanistycznem im. Długosza we Włocławku odbędzie się w poniedziałek dnia 3-go b. m. O godz. 9-ej rano uczniowie zbiorą się w lokalu gimnazjum przy placu Kopernika (róg Gdańskiej), skąd udadzą się do katedry na uroczyste nabożeństwo. Rodzice uczniów proszeni są o przybycie do kościoła. Po nabożeństwie młodzież wraz z rodzicami i personelem szkolnym przejdzie do gmachu »Polonji«, gdzie wygłoszone będą okolicznościowe przemówienia. W przemówieniach poruszone będą ważne dla rodziców sprawy, dotyczące katolickiego i narodowego wychowania młodzieży. Z »Polonji« uczniowie udadzą się do gmachu gimnazjum na lekcje.

Kompanja do Skempego wyruszy 7 b. m. z rana.

Co jest potrzebne dla Włocławka? Wskutek rozwoju życia handlowego i kulturalno towarzyskiego naszego miasta uczuwać się tu da e brak biura posłańców, jak to jest we wszystkich większych miastach. Obecnie funkcje posłańców u nas pełnią żydzi-faktorzy, uwijający się stale około hoteli i załatwiający różne polecenia przyjezdnych, a także bardzo wielu niedorostków-łobuzerji, których widzimy na pociągach przy stacji oraz na poczcie. Niepowołani i niesolidni ci »posłańcy« przedewszystkiem są niepewni w uczciwości i prócz tego nie powodując się żadną miarą w wysokościach wynagrodzenia, żądają nieraz bajecznych sum i często wyzyskują podróżnych. Solidne więc biuro posłańców bardzoby się u nas przydało. Możeby kto z przedsiębiorców o tem zechciał pomyśleć. Z. O.

Do Ameryki jechać mogą bez paszportu i wizy: 1) żony które jadą do swych mężów, obywateli amerykańskich, którzy zawarli związek małżeński przed 28 września 1922 r.; 2) dzieci urodzone w Ameryce oraz 3) dzieci do lat 18 które jadą do swych rodziców obywateli amerykańskich, wyżej wskazane kategorje zamiast paszportów zagranicznych muszą posiadać oficjalny »affidevit« ameryk., sądowe zaś zaświadczenie obywatelstwa amerykańskiego męża lub ojca, oficjalny akt ślubny a dzieci winne ptzedstawić metrykę urodzenia. Z temi dokumentami winni się stawićdo poselstwa amerykańskiego w Warszawie, które wyda paszporty amerykańskie, wystarczające na wyjazd z Polski i na wylądowanie w Ameryce.—Tak brzmi ostatnie zarządzenie władz amerykańskich.

Ulgi podatkowe dla współdzielni. Według rozporządzenia min. skarbu przysługują spółdzielniom, zawiązanym na zasadzie ustawy z dnia 29.X. 1920 następujące ulgi podatkowe: zwolnienie od podatku przemysłowego spółdzielni, mieszkaniowy dla budowy nowych domów, oraz spółdzielczych instytucji dla drobnego kredytu.

W spółdzielniach należących do zw. rewizyjnych, prowadzących handel towarowy lub przedsiębiorstwa przemysłowe, także w skledach kół. rolniczych prowadzonych we własnym zarządzie, przyjęta będzie przy obliczaniu podatku jedna czwarta część sum obrotu za obrót całkowity.

Ulgi dla inwestycyj przemysłowych. W odnośnych ministerjach opracowany jest obecnie projekt ustawy w ulgach podatkowych i celnych, które mogłoby stworzyć zachętę dla powstania nowych przedsiębiorstw, oraz rozbudowy już istniejących.

Projektowane jest stosowanie znacznych (do 50 proc.) ulg od podatku obrotowego oraz podatku majątkowego w całości.

Nowy podprokurator. Przybył z Grodna do naszego miasta podprokurator p. Włodzimierz Mujew i objął urzędowanie w sądzie okręgowym.

Spirytus znowu zdrożał o 60 tysięcy mk. na litrze.

Przebrukowanie ulicy. Magistrat dnia 31 ub. m. rozpoczął pracę nad przebrukowaniem ul. Łęgskiej.

KRONIKA POLICYJNA.

Władysława Wróblewskiego w stanie pijanym policja odprowadziła do komisarjatu.

Kazimierza Woźniaka pociągnięto do odpowiedzialności za zakłócenie porządku publicznego.

Różne.

Zjazd katolicki na G. Śląsku. Od 8-go do 10-go września odbędzie się w Królewskiej Hucie zjazd katolicki. W zjeździe weźmie udział kilku biskupów polskich z prymasem kard. Dalborem na czele, oraz spory zastęp delegatów organizacyj katolickich z całej Polski. W czasie zjazdu otwarta zostanie w Królewskiej Hucie wystawa wyrobów polskiego przemysłu kościelnego (szaty liturgiczne, ozdoby ołtarzy, przybory kościelne, chorągwie itd). Uczestnicy zjazdu zwiedzą przy tej okazji zakłady wielkiego przemysłu włókienniczego.

Firmy katolickie, pragnące wziąć udział w tej wystawie oraz osoby, pragnące wziąć udział w zjeździe mają się zgłosić pod adresem prezesa komitetu zjazdu, ks. proboszcza Wojciecha w Królewskiej Hucie.

HUMOR I SATYRA.

U fryzjera.

Gość dobrze łysawy do subjekta:

— Odemnie powinnibyście brać za strzyżenie taniej, bo przecież tam już niewiele jest włosów...

— Prawda, proszę pana, ale człowiek dużo czasu traci na ich wyszukiwanie!

Szczerość pomysłowego.

— Prosiłeś pan o rękę mojej córki, a teraz się cofasz!?

— No tak, prosiłem, bo myślałem, że w tej ręce coś jest!

Baisse.

W jednym z jasnych dni sierpniowych łapię za klapę od żakietu znajomego, którego drżenie łydek na chwilę kazało mi zwątpić w 20^0 wyżej zera notowane w Miejskiej Stacji Meteorologicznej.

Człowiek, który cztery tygodnie temu był w Sopocie, grał szczęśliwie w lato, zarobił na trzech wagonach wykałaczek i trzymał akcje, robił teraz oto wrażenie takie, że aż strach.

Widząc przyjaciela tak zgnębionego (milczy już o zapadłych oczach, wybladłych wargach i znagła posiwiałej głowie), przypomniam sobie pewnego kolegę — homeopatę, który mi swoją metodę leczenia streścił w dwuch słowach: klin — klinem!

Robię tedy minę człowieka, który ma nieodwołalnie zapłacić rachunek krawcowi i głosem, jakby z podziemi, na jaki chyba tylko stać kopacza węgla leżącego w sztolni 20 metrów pod ziemią, odzywam się w te słowa.

— Człowieku, masz nos spuszczony na kwintę?

Tłumiony pomruk układa się w jeden wyraz.

— Baissa...

— Właśnie widzę baissę twego nosa.

Mój przyjaciel robi niewymowny gest, ciężko dyszy i szepcze.

Nie spodziewałem się, że tak nizko upadną...

Staje mi ćwiekiem straszna myśl. Wiedziałem, że ten człowiek ma żonę i podrastające córy, z których do jednej kandydowałem.

Czuję w kościach, że doprawdy Miejska Stacja Meteorologiczna mogła się omylić, wskazując 20^0 wyżej zera. Chwytam przyjaciela za gardziel.

— Mów, mów!.. o, ja nieszczęśliwy!

Przyjaciel dławiony kleszczami moich szponów sapie i nic nie mówi. Doszedłem wówczas do wniosku, że ze ściśniętej gardzieli trudno dźwiękom się wydobywać. Tedy zwalniam Hjoba z uścisku.

— Błagam cię, mów!..

Przyjaciel odzyskawszy zdolność chwytania powietrza, jęknął.

— Jestem zgubiony..

— I ja!.., krzyczę, i ja!...

Widzę, przyjacielowi oczy słupem zdziwienia stają.

— Jakto, i ty byłeś taki głupi?

— Tak, tak! Wierzyłem, święcie wierzyłem...

— Głupiś...

Ostatecznie nie jestem człowiekiem tak głupim, na jakiego w tej chwili w oczach przyjaciela wyglądałem. Pozwoliłem sobie na lekką opozycję.

— Przecież to twoja córka... któżby się mógł spodziewać, że...

Zauważam, że unoszący się w górę kapelusz mego przyjaciela oznacza, iż włosy z przerażenia dęba mu stanęły.

Zanim jednak zdążyłem lepiej to ciekawe zjawisko zaobserwować, czuję, że mój przyjaciel kładzie mi swoją kosmatą pięść w gardło, wrzeszcząc: że co?..

Oczywiście, że człowiekowi w takich warunkach trudno cośkolwiek odpowiedzieć. Co najwyżej mogłem się zdobyć na wybałuszenie oczu na wierzch, przyczym usiłuję dać do zrozumienia przyjacielowi, oczywiście, że popełni morderstwo, ja się udławię, a on nigdy nie dowie się tego, o co pyta.

Przyjaciel zrozumiał (zawsze wierzyłem w jego inteligencję).

Wyjmuje pięść z pod moich zębów, nieprzestając natomiast nadal teroryzować mnie oczami, jakbym conajmniej winny był siedmiu cięższych zbrodni i czterech lżejszych.

— No, powiedz teraz, co się stało z moją córką?

Na chwilę nie wiedziałem, czy to pytanie retoryczne, czy mój przyjaciel jest warjatem, czy też ja się przesłyszałem.

Z grzeczności jednak odpowiadam.

— Jakto, co się stało? O tem chyba ty mi dokończysz...

Ja? Przecież ja o niczym jeszcze niewiem...

Spojrzałem nań okiem psychjatry.

— Najwidoczniej, mój nieszczęśliwcze, postradałeś jednak z pięciu klepek w głowie? Przyznaj się?

— Doprawdy, że i ja ciebie będę zmuszony o to zapytać. Mój przyjaciel począł mnie wyprowadzać ze świętej cierpliwości.

— Śmiesz mnie o to podejrzewać? A kto krzyczał, że „one nisko upadły".? Ja, czy ty?

Na chwilę mój przyjaciel stał się podobny do żony Lota, w słup soli zamienionej, potem do Kolumba, kiedy odkrywał Amerykę, a potem przydrożne drzewa i szyby w oknach zaczęły drżeć, bo mój przyjaciel śmiał się, śmiał się, pełnemi ustami, całą twarzą, całym ciałem.

Po upływie dobrej godziny dowiedziałem się od mojego przyjaciela, że on przed godziną mówił o spadku akcji, które miał nieszczęście za drugo przetrzymać.

Stanisław Brzozowski.

O poprawność języka.

Jednym z warunków poprawnego władania pewnym językjem jest należyte poczucie i rozumienie rządu słów tegoż języka. Od tego poczucia bezpośrednio zależne jest właściwe użycie po słowach wyrazów dopełniających czy określających, to jest użycie ich w takim przypadku, jakiego dane słowo wymaga.

Tak np. zwyczajne są w języku polskim wyrażenia: opierać co czym i opierać się na czym, tj. mówimy: opieram się na pewnych zasadach; oparł dowodzenie swoje na silnych, na niewzruszonych podstawach; postępowanie oparte na doświadczeniu; ściany budynku oparte na mocnych fundamentach i t. p. Zamiast jednak tych i tym podobnych zwrotów (z przyimkiem na) w ostatnich czasach używane są przez mówców i pisarzów wyrażenia o innej konstrukcji, mianowicie: opierać co o co i opierać sie o co. Mówią tedy i piszą: należy oprzeć się o tradycje (zamiast: na tradycjach); postępowanie oparte o sprawiedliwość (!); bezpieczeństwo państwa opiera się o wojsko i t. p. Są to sposoby mówienia wadliwe, niepoprawne, językowi literackiemu i warstw wykształconych niewłaściwe, raczej powiatowszczyzny, wyrażenia narzeczowe. Mimo to wprowadzają się dzisiaj do polszczyzny w przemówieniach i pismach, i jako coś nowego, może i modnego, coraz częściej są powtarzane. Słyszeliśmy np. jak mówca sejmowy w poważnych swych wynurzeniach głosił: „Gospodarujemy więc nielegalnie, nie oparci o żadne prawne podstawy“ (zamiast po polsku: nie oparci na żadnych prawnych podstawach); i dalej wskazywał z naciskiem na udział w obradach „dyletantów i znachorów finansowych... i improwizatorów, którzy nie oparci o żadne studja... wypowiadają herezje na ten temat“ (po polsku: nie oparci na żadnych studjach); w końcu oświadczał, że w najszerszej mierze (!) opierać się będzie w swych pracach o społeczeństwo (zam.: opierać się na społeczeństwie). Inny znowu autor, z powodu zbliżającej się rocznicy Komisji edukacji narodowej, pisze: „Oparł Konarski reformę o wzory i zasady, zaczerpnięte z Zachodu“ (zam.: Konarski oparł reformę na wzorach i zasadach...) i t. p.

Wiadomo, że obok wyrażeń: opierać na czym i opierać się na czym, istnieje także konstrukcja: opierać co i opierać się o co (np. opierać się ręką o ścianę i t. p.). W użyciu jednak takiej konstrukcji zachodzi wyraźna różnica znaczeniowa: tu bowiem chodzi o wskazanie podpory fizycznej, przygodnej, czy to dla siebie, czy dla innego przedmiotu. Konstrukcja zaś: »oprzeć na czym« oznacza czynność osadzenia i umocowania pewnego przedmiotu lub pewnej treści umysłowej na podstawach czy fundamentach, celem utrwalenia wyniku tej czynności. W tym rozumieniu mówimy: pomnik oparty na podstawie kamiennej (a nie: o podstawę...); praca historyczna oparta na nowych źródłach (nigdy zaś: oparta o nowe źródła); nauka chrześcijańska oparta na ewangielji (a nie: o ewangielję): tak samo i reforma oparta na wzorach i zasadach zaczerpniętych z Zachodu i t. p.

Zwracano już nieraz uwagę, że zwrot „wykazać się czym“ jest niewłaściwy językowi polskiemu, i że powiedzenie: „wykazać się świadectwem“ jest wprost niewolniczem przykładem niemieckiego: „sich mit einem Zeugnisse ausweisen“, przyczem zaznaczano, że barbaryzm ten językowi polskiemu zupełnie jest niepotrzebny, mamy bowiem odpowiednie temu wyrażenia rodzime jaśniejsze i dla każdego zrozumialsze: przedstawić świadectwo lub złożyć świadectwo. Tymczasem niektórzy pisarze — oczywiście nawykli nietylko do mowy niemieckiej, ale i do myślenia w tym języku — posługują się i dziś jeszcze tym germanizmem. Sprawozdawca np. z posiedzeń sejmowych pisze: „Izba uchwaliła wniosek komisji w brzmieniu następującem: wzywa się rząd, aby.. uwolnił wykazujących się świadectwem przynależności i ubóstwa od taksy zdrojowej i opłaty za kąpiele“. Inny znowu pisarz w korespondencji z zagranicy czyni uwagę, że „administracja nasza powinnaby była zezwolić na werbowanie robotników tylko tym ajentom, którzy się wykażą zaświadczeniem polskich konsulatów w Rumunji“. W dalszym zaś rozwinięciu tego wzoru niemieckiego niektórzy tworzą już wyrażenia takie jak: wykazać się pracą, wykazać się zasługą, doświadczeniem, wykazać się książką! — lub wykazanie się ze znajomości języków, wykazanie się z ukończenia szkół (!) i tym podobne zniekształcenia językowe. Tak np. korespondent w sprawie posad nauczycielskich donosi, że „kandydaci, którzy wykażą się skuteczną pracą na kursie, otrzymują posadę...“ (zam. po polsku: którzy przedstawią, albo złożą dowody pracy...) i podobnie „Kardynał L. wykazał się wielkiemi zasługami i doświadczeniem na długoletniej pracy propagandy wiary...“ (zam. po prostu: wykazał wielkie zasługi i doświadczenie...). Albo znowu w bardzo poważnej recenzji, zamieszczonej w bardzo także poważnym wydawnictwie, czytamy „...piśmiennictwo polskie nie może wykazać się żadną książką o Rosji, któraby była świadectwem tego, że zrozumieliśmy, czem jest dla nas Rosja, czem jest ona wogóle dla Europy...“ — wyraźnie: „piśmiennictwo .. nie może wykazać się... książką“! — szereg wyrazów polskich, ale ich układ i wzajemny do siebie stosunek sporządzony po niemiecku. Zgodnie z naturą języka polskiego, powiedziałoby się: albo 1) piśmiennictwo polskie nie może wykazać żadnej książki, która..., albo 2) w piśmiennictwie polskim nie możemy wykazać (lub wskazać) żadnej książki, która..., albo też 3) w piśmiennictwie polskim nie posiadamy żadnej książki, która..., — mamy więc do wyboru chcéby jeden z nastręczających się trzech sposobów wyrażenia się po polsku, zamiast powyższego, skażonego wpływem niemieckim.

Nie dosyć na tem. Niektórzy w przywiązaniu swem do tego zwrotu niemieckiego, stosują go także i do wyrazów: okazać się i okazanie się. Czytaliśmy np. w uwiadomieniu od spółdzielni spożywców „Zgoda“, że „cukier ten wydawany będzie tylko za okazaniem się legitymacją członkostwa“. Powiedzenie okazać się legitymacją znaczy właściwie po polsku: przeobrazić się, przekształcić się w legitymację! (podobnie jak: okazać się wrogiem, okazać się przyjacielem..).

Przypuszczać należy, że albo stępione na wzorach niemieckich poczucie rodzimego wysłowienia, przy jednoczesnym do tego niedbalstwie piszącego, albo też osobliwa chętka posługiwania się niezwyczajnemi wyrażeniami mogło skłonić piszącego do oszpecania języka takim barbaryzmem. Przecież po polsku tę samą myśl wyraża się prosto i jasno: za okazaniem legitymacji, nigdy zaś z niemiecka: za okazaniem się legitymacją!

Adam Ant. Kryński.

Ogłaszajcie się w Słowie Kujawskiem.

Państwowa Szkoła Przemysłowa w Bydgoszczy.

Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego podaje do wiadomości, że z początkiem roku szkolnego 1923/24 zostały otwarte w Państwowej Szkole Przemysłowej w Bydgoszczy:

I. Wydział Przemysłów Rolnych.

Wydział ten ma na celu kształcenie techników dla przemysłów rolnych, zajmujących się przerobem buraków, ziemniaków i zboża (cukrownictwo, młynarstwo, krochmalnictwo i t. p.). Na wydział mogą być przyjmowani kandydaci, posiadający świadectwa ukończenia 4 klas szkoły średniej ogólnokształcącej lub siedem klas szkoły publicznej, albo posiadający świadectwo ukończenia równorzędnej ilości klas innych szkół ogólnokształcących, a również świadectwo ukończenia Szkoły Rzemieślniczo-Przemysłowej. Najwyższy wiek przyjmowania — 17 lat. Kandydaci składają egzamin ustny i piśmienny z języka polskiego, matematyki i rysunków odręcznych. Nauka trwa cztery lata. Po ukończeniu kursu i po odbyciu rocznej praktyki w obranej specjalności, kończący otrzymują świadectwo ostateczne i tytuł „technik przemysłów rolnych“.

II. Kurs grafiki przemysłowej.

Kurs przeznaczony jest dla kształcenia pracowników technicznych dla przemysłu graficznego.

Na kurs mogą być przyjmowani uczniowie rzeczywiści i wolni.

Na uczniów rzeczywistych przyjmowani są kandydaci w wieku do lat 19 posiadający kwalifikacje, wymagane od kandydatów wstępujących na powyżej wymieniony wydział przemysłów rolnych, po złożeniu egzaminu wstępnego z języka polskiego, matematyki i rysunków.

Uczniowie wolni są przyjmowani: bez ograniczenia wieku i cenzusu szkolnego, powinni jednak posiadać conajmniej roczną praktykę w dziedzinie sztuki graficznej.

Uczniowie rzeczywiści otrzymują świadectwo ukończenia kursu, uczniowie wolni świadectwo uczęszczania.

III. Wydział Rzemieślniczo-Przemysłowy.

Wydział ten jest przeznaczony do teoretycznego i praktycznego przygotowania uczniów w zawodzie stolarskim i ślusarskim i zapoznajomienia ich z zastosowaniem rzemiosła w wytwórczości fabrycznej.

Wydział ten składa się z trzech klas zasadniczych oraz warsztatów. Na wydział przyjmowani będą kandydaci, którzy mają nie mniej niż 13 i nie więcej niż 16 lat i przedstawią świadectwo z ukończenia 4 oddziałów szkoły powszechnej, lub złożą odpowiedni egzamin.

Ukończenie wydziału uprawnia do ubiegania się w izbach rzemieślniczych o tytuł czeladnika i daje prawo wstąpienia do szkół średnich technicznych i przemysłowych.

Ponadto w myśl nowoopracowanej ustawy przemysłowej wychowańcy szkół rzemieślniczych mają być uprawnieni do korzystania z tytułu czeladnika przez proste potwierdzenie ich znajomości zawodu przez delegatów cechów na egzaminy ostateczne, bez potrzeby wykazywania swej umiejętności na egzaminach specjalnych lub wykonania robót popisowych.

W ten sposób szkoły rzemieślniczo-przemysłowe poza fachowością udzielać będą swym wychowańcom wiadomości, które pozwolą im skutecznie i z pożytkiem pracować w swym zawodzie.

Zdolniejsi uczniowie będą miel możność kształcić się w kierunku artystycznym w klasach specjalnych.

Z Kowala.

W dniu 15 sierpnia 1923 r. w dzień uroczystości Wniebowzięcia N. M. P. Straż Ogniowa Ochotnicza w Kowalu obchodziła 20-ą rocznicę swego założenia. Obchód rocznicy rozpoczął się uroczystem nabożeństwem w kościele, po skończeniu którego zostały wydane odznaki tym strażakom, którzy biorą udział w straży od czasu jej założenia.

Bardzo rzadką uroczystość, bo konsekrację dzwonów, obchodziła parafja nasza w dniu 19 sierpnia w niedzielę b. r. Po brutalnej przemocy i profanacji dzwonów przez zabranie ich przez prusaków w 1918 r. parafjanie kowalscy z własnej ofiarności postarali się o nowe dzwony, które aczkolwiek zawieszone są u nas już od kwietnia ubiegłego roku, jednakże dopiero w tę niedzielę uroczyście pokonsekrowane zostały. Konsekracji dokonał J. E. ks. biskup sufragan Owczarek, który po skończonej uroczystości bierzmował liczne nasze dzieci i starszych. Porządek przy uroczystości utrzymywała straż ogn. ochot. Jednakże radość nasza jeszcze nie jest pełna, gdyż widzimy odarte (z piszczałek cynowych) organy nasze, również przez Niemców. Tu Opatrzność przychodzi nam z pomocą gdyż jeden z parafjan kowalskich, przybyły z za oceanu, kosztem 40.000 000 mk. doprowadza do należytego porządku instrument, który podobnie jak dzwony wygłasza dobroć, miłosierdzie i wszechmoc Bożą...

„Wiara bez uczynków martwą jest“, Chcąc sie zastosować do tej katolickiej maksymy, miejscowa Liga Kobiet im. św. Jadwigi urządziła w niedzielę, d. 26 sierpnia, loterję fantową wraz z innemi rozrywkami. Dochód całkowicie przeznaczono na dzieło miłosierdzia — przytułek dla starców. Zdawało się, że tak wzniosły cel, poprzeć powinni wszyscy, którzy mają odrobinę litości i sumienia chrześcijańskiego. Aczkolwiek z jednej strony okazywano uczynność z obowiązku chrześcijańskiego, to znów z drugiej strony, tak np. w Choceniu, postępowano z kwestarzami arogancko i odprawiono ich z niczem. Biedni! Nie wiedzą, że przedewszystkiem sami sobie krzywdę wyrządzają, bo P. Jezus powiedział: "Nie będzie miłosierdzia dla tych, którzy miłosierdzia nie mają“. A może to nie chrześcijanie katolicy? może... W przeciwstawieniu do innych zabaw i loterji jakie się u nas odbywały, ostatnia zabawa z loterją urządzona została bez bufetu. Przyznać jednak trzeba, że wobec niewstrzemięźliwości niektórych naszych miłośników alkoholu, którzy przy takiej sposobności tracą godność człowieczą, gdy się upijają — bufet był prawie że zbędny. Na świeżem powietrzu, w ciepły słoneczny dzień. W towarzystwie orkiestry Straży Ogniowej od południa do wieczora można się było zabawić bez przesytu, po chrześcijańsku, uczciwie tak, jak przystało na ludzi.

Na przyszły raz podam więcej nowin z naszego miasteczka, jednakże stwierdzić muszę już teraz, że inteligencja nasza śpi, wpływowe osobistości śpią; każdy się obudzi, ale tylko dla swej kieszeni, lub swego żołądka. Dla spraw narodowo-społecznych senni jesteśmy. A pracy znojnej, żmudnej jest na cały szereg lat...

Ant. Mizerski.

TELEGRAMY.

Flota włoska bombarduje Korfu.

Ateńska radjostacja ogłasza następujący komunikat:

ATENY, 31.8. (Pat). P. R. O g. 5 po poł. poseł włoski wręczył w ministerstwie spraw zagranicznych nową notę rządu włoskiego. Nota oświadcza, iż rząd włoski, uważając odpowiedź grecką jako odrzucanie rządań Włoch, wydał rozkaz wylądowania na Korfu wojsk włoskich. Nota dodaje, że krok ten ma charakter czasowy i nie oznacza aktu wojennego.

Grecki minister spraw zagranicznych odpowiedział na to, że zajęcie terytorjum państwa niepodległego niemoże być uważane inaczej, jak tylko za akt wrogi, zupełnie nieusprawiedliwiony, gwałcący jawnie zobowiązania przyjęte przez Włochy. Grecja zwróciła się już do Ligi Narodów z prośbą o zbadanie sprawy. Rząd grecki polecił swym przedstawicielom dyplomatycznym zaprotestować u mocarstw przeciwko włoskiej akcji.

Głosi dalej komunikat grecki, że **flota włoska ostrzeliwała miasto Korfu,** pozostające na mocy traktatu z r. 1864 pod gwarancją mocarstw.

Anglicy mitygują Włochów.

LONDYN 31.8 Pat. Mimo iż prasa angielska jest szczerze oburzona z powodu mordu w Albanji, żądania Włoch wywołały jednak wielkie zdziwienie. Pisma sądzą, że Włochy mogą zwrócić się z całą ufnością do Ligi narodów, która niewątpliwie rozsądzi ten spór w sposób sprawiedliwy i przyzna Włochom odpowiednie zadosyćuczynienie. Zwrócenie się do Ligi narodów, według opinji pism, przyczyni się niewątpliwie do uniknięcia możliwości wybuchu nowej wojny na południowym wschodzie Europy.

Nastrój we Włoszech.

RZYM 31.8 (PAT). W całych Włoszech ogłoszono żałobę z powodu wymordowania włoskich członków komisji delimitacyjnej w Grecji. Żałobę najuroczyściej obchodzono we Florencji, w Palermo i w Albanie, w miejscach urodzenia zamordowanych oficerów. Flagi opuszczono do pół masztu, widowisko i zabawy odwołano, w kościołach odprawiane są nabożeństwa żałobne. Czynione są przygotowania do uroczystości pogrzebowych.

RZYM 31.8 (PAT). Rząd wydał zakaz ogłaszania w dziennikach szczegółów o ruchach wojsk włoskich. Powszechnie jednak stało się tutaj wiadomem, że wojska włoskie, zgrupowane wzdłuż granicy albańskiej znajdują się w odległości zaledwie 100 mtr. od posterunków greckich.

KILKUWIERSZÓWKI.

× Król serbski przyjął w Veldes na audjencji przywódcę słoweńskich klerykałów, ks. Korosteca, który od czasu ucieczki Radicza, stara się zbliżyć do stronnictwa rządowego.

× Były kanclerz Rzeszy, Cunc, powróci wkrótce na swe stanowisko dyrektora generalnego linji okrętowej „Hamburg America Line".

× Stowarzyszenie uczestników wojny światowej w Ameryce, uchwaliło 225 głosami przeciw 13 rezolucję, wzywającą do ograniczenia budowy wojennej floty powietrznej.

× Zatwierdzony przez sownarkom skład rewolucyjnej rady wojennej jest następujący: przewodniczący— Trocki, zastępca — Sklanskij, oraz członkowie: Frunze, Kaliniew, Daniłow, Antonow, Chydyr-Atjew, Giezirow, Miaśnikiano, Unszlicht, Boguckij, Budiennyj i Rozen.

RYNEK PIENIĘŻNY.

WARSZAWA, 31. VIII.

Funt angielski	1.134.000
Dolar	249.000
Frank szwajcarski	45.050
Frank francuski	14.250
Korona czeska	7.340
Korony austrjackie (100)	351
Marka niemiecka	0.0215

OGŁOSZENIA DROBNE.

ROZKŁAD JAZDY KOLEJĄ

Z WŁOCŁAWKA ODCHODZĄ:

do Gdańska:

kurjer warszawski	„ „	2.53
osobowy warszawski	o godz.	12.12
kurjer bukaresztański	„ „	13.37
osobowy warszawski	„ „	24.00

do Bydgoszczy:

osobowy warszawski	o godz.	3.45

do Poznania:

osobowy warszawski	o godz.	24.00
kurjer warszawski	„ „	2.53

do Torunia:

osobowy warszawski	o godz.	19.28

do Ciechocinka:

osobowy warszawski	o godz.	19.28

do Łodzi:

osobowy gdański	o godz.	5.08
osobowy ciechociński	„ „	7.50

do Warszawy:

kurjer poznański	o godz.	2.22
osobowy gdańsko-poznański		5.00
osobowy ciechociński	o godz.	7.58
osobowy bydgoski	„ „	12.06
osobowy gdański . .	„ „	16.43

do Warszawy, Lwowa i Bukaresztu:

kurjer gdański . . .	o godz.	15.32

Pociągi odchodzące z Włocławka o 7.50, 12.12, 16.43 i 19.28 iść będą przez Skierniewice, gdzie będzie połączenie od i do kurjerów krakowskich.

Kurjer warszawski do Gdańska iść będzie przez Inowrocław z przesiadaniem do kurjera Poznań—Gdańsk.

Za ogłoszenia odpowiada Administracja.

REDAKTOR: KS. JAN KOBIERSKI — CZCIONKAMI DRUKARNI DYECEZJALNEJ — WYDAWNICTWO KSIĘGARNI POWSZECHNEJ.